

Filozofia codzienności (117)



Wielkie przeobrażenia w życiu społeczeństw wiązały się w dziejach zawsze ze zmierzaniem ku realizacji ideałów, by wymienić jako przykład wolność, równość, braterstwo, patriotyzm. Są one przedmiotem dociekań filozofii o charakterze maksymalistycznym. Filozofia minimalistyczna – by powołać przykład szkoły lwowsko-warszawskiej – ruguje problematykę wartości z obszaru dociekań. Ogranicza znaczenie filozofii do syntetyzowania wyników nauk szczegółowych. Stoi na stanowisku, że filozofia nie ma dla siebie – jako przedmiotu dociekań – żadnego wycinka rzeczywistości. Innymi słowy filozofia minimalistyczna kwestionuje zarówno możliwość naukowych dociekań na temat wartości, jak i pojęcie istoty rzeczy.

Zachodzi różnica między społeczeństwem empirycznym, czyli takim, które faktycznie istnieje oraz społeczeństwem jakim ono być powinno, czyli społeczeństwem na miarę tęsknot człowieka. To rozdarcie między tym, co jest a tym, co być powinno zachodzi również w wymiarze jednostkowym i staje się siłą skłaniającą do czynu, by zmniejszać odrębność między światem, który jest i światem, który być powinien. Świadomość tego dualizmu uzyskuje się dzięki filozofii. Akcentuje tę rozbieżność także filozofia codzienności.

Rozdzielenie przez Kanta – za Arystotelesem – sfery rozumu teoretycznego i sfery rozumu praktycznego, doprowadziło w konsekwencji neokantystów do rozróżnienia społeczeństwa empirycznego, o którym już wspominałam, oraz społeczeństwa jakim ono być powinno z punktu widzenia dziś żyjących w nim jednostek.

Kant wykazał, że ograniczone możliwości poznawcze człowieka prowadzą do tego, że nie możemy poznać rzeczy samych w sobie. Ale pozostają możliwości leżące po stronie rozumu praktycznego, mimo ograniczeń poznawczych rozumu teoretycznego. Rozum praktyczny wskazuje ideały do których mają dążyć kolejne pokolenia, mimo niepoznawalności świata jakim on jest sam w sobie. Ten pogląd Kanta prowadzi w konsekwencji do tworzenia się wspólnoty ludzi zmierzających do wyższych wartości, co wyprowadza nas ponad poziom zwierzęcej egzystencji.

Filozofia jest wiedzą naukową przynoszą-

cą głębsze poznanie świata i człowieka niż nauki pozostałe, czyli szczegółowe. Polska filozofia narodowa, mesjaniczna XIX i XX wieku wskazywała, że filozofia ma również znaczenie praktyczne jako przewodniczka życia narodów. By zrozumieć głębiej, dzięki filozofii skąd i dokąd zmierzamy, należałoby, moim zdaniem, w większym stopniu odwoływać się w Europie do intuicji, czyli poznania bezpośredniego; poznanie rozumowe to poznanie pośrednie, poprzez pojęcia. Intuicja jest warunkiem rozkwitu, na przykład, dociekań z zakresu filozofii dziejów i nie jest przypadkowe, że ten dział filozofii, nazywany inaczej historiozofią, uprawiają na równi z filozofami niektórzy poeci i pisarze, by wymienić Lwa Tołstoja, Jana Kasprzowicza, Tomasza Manna, czy Teodora Parnickiego. Ażeby przewidywać przyszłe losy ludzkości, nie wystarczy osiągnąć wiedzę z zakresu filozofii. Niezbędna jest wrażliwość, wyobraźnia oraz intuicja. Otóż tymi właściwościami obdarzeni są wielcy pisarze i poeci i dlatego uprawnione są ich dociekania na temat losów ludzkości.

Wiedza filozoficzna wymaga nie tylko przemyśleń, ale i dyskusji o czym wiedział już Sokrates. Z tego powodu organizuję przez wiele lat ogólnopolskie lub międzynarodowe konferencje międzyśrodkowe. Umożliwiają one inspirującą wymianę myśli i stają się źródłem pogłębionej samowiedzy. Ma to istotne znaczenie nie tylko z powodu marginalizowania filozofii w warunkach liberalizmu ekonomicznego, ale także z powodu amerykańskiej sposobu myślenia w Europie. Polscy mesjaniści oczekiwali już przeszło sto lat temu, że odrodzenie duchowe nastąpi za sprawą filozofów krajów słowiańskich.

Przypominę, że w starożytności filozofowie byli politykami. Zaś dla zwolenników demokracji była oczywista konieczność przestrzegania w tym ustroju zasady przyzwoitości. Mianowicie, jeżeli aprobowano demokrację, to pod warunkiem, że człowiek mądry nie będzie podlegać poglądom głupszego.

Ludzie nie są sobie równi z powodów często przez siebie zawinionych. Mogą podjąć trud rozwoju duchowego, ale wybierają wygodne życie. Mimo tej nierówności, każdemu z nas powinien być przyznany jednakowy zakres wolności oraz korzystanie z dóbr materialnych, by nie dopuszczać do biedy. Filantropia nie jest właściwą metodą łagodzenia trudności materialnych.

Przewiduję, że w bardziej odległym czasie nastąpi odrodzenie znaczenia filozofii, a więc i zarazem życia duchowego. Złoży się na to poczucie **pustki** istnienia wypełnionego dążeniem do miałych wartości, które nie nadają sensu naszemu istnieniu. Człowiek zacznie poszukiwać czegoś więcej niż możliwości przetrwania. Odrodzenie wypłynie także z **przerażenia** obserwowanymi, negatywnymi możliwościami człowieka. Wypłynie także z **lęku** przed powołanym do życia światem robotów. Mianowicie, dzieła cywilizacji

zapewne przerosną ludzkie oczekiwania w sensie negatywnym. A ponadto w megamiastach, czyli niewyobrażalnych obecnie kilkudziesięciomilionowych miastach, które zbudujemy w bezwolnym zachwycie dla cywilizacji, w izolacji od naturalnego środowiska, narodzi się **niepokój**. Zapewne wywoła on refleksje i namysł filozoficzny wśród większej grupy społeczeństwa, co będzie skutkowało rozkwitem filozofii. Zresztą, trudno przyjąć, by społeczeństwo nie zaczęło być wreszcie zaniepokojone narastającą specjalizacją. Kliniki kolana, czy kliniki prawej ręki sprawiają, że człowiek nie będzie prawidłowo leczony. A ponieważ dla każdego – wyłączając terrorystów – życie i zdrowie to wartości fundamentalne, więc nie jest wykluczone, że powrót do filozofii w skali należytej, rozpocznie się od odrodzenia i rozkwitu filozofii medycyny.

Pragnę podać tytuły książek w których rozwinęłam filozofię codzienności: „Twórcze niepokoje codzienności”, Łódź 1985 (wyd. II, Warszawa 1999). „Mój dziennik”, Łódź 1987. „Zagubieni w codzienności”, Warszawa 1992, (wyd. II. 1996, wyd. III. 2000). „Spotkania w salonie”, Warszawa 1994. (wyd. II 1998. „Stwarzanie siebie”, Warszawa 1994, (wyd. II. 1998, wyd. III. 1999). „W poszukiwaniu sensu życia”, Warszawa 1997, (wyd. II. 1998). „Drogowskazy”, Warszawa 1998. „Granice zwierzeń”, Warszawa 2001. „Za horyzontem”, Warszawa 2002. „Odcienie codzienności”, Białystok 2009. „Filozofia codzienności w rzeczywistości neoliberalnej”, Warszawa 2010. „W opozycji do przeciętności czyli własna droga ku wolności”, Białystok 2012. „Człowiek uwikłany”, Białystok 2014.

Potęga człowieka

Nie znamy tkwiących w nas możliwości. Niewątpliwie jest jedynie to, że są one znacznie większe niż nam się wydaje. Minimalizujemy nasze wybory, ponieważ z natury jesteśmy bierni i wygodni, czekając aż jakoś „samo się to ułoży”.

Brak wiary w siebie stanowi udrękę niejednego człowieka. Leży u podstaw wielu zaniechań. Łatwiej niejednemu z nas marnować własne istnienie, na przykład, poświęcając je nadmiernie komuś, niż kształtować siłę własnego charakteru i wyrabiać w sobie odwagę istnienia na miarę swoich możliwości. W kościele rzymskokatolickim czci się o. Kolbego wskazując niejednokrotnie tego świętego jako wzór do naśladowania. Pomijam tu zatajany, a głośny w okresie międzywojennym jego antysemityzm. Otóż są wartości etyczne, które głoszą bezwzględność wartości życia człowieka.

cdn.

Maria Sajdakowska